GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1,00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekscie 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nowy gwałt nad Polską.

Koalicja uświęciła najazd czeski. Kopalnie śląskie „tymczasowo" oddano Czechom.

List pułk. Wade do Paderewskiego.

(P. A. T.)

Warszawa, 5 lutego,

Prezydent Paderewski otrzymał następujący list od pułk. Wade: Wasza Ekscelencjo; Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem telegram od Pana Balfoura o osiągnięciu prowizo ycznej umowy z 31 stycznia 1919 r. pomiędzy polskimi i czeski przedstawicielami co do zatargu Śląskiego. Umowa była akceptowana przez p. Dmowskiego, który podziękował delegatom ententy, którzy okazali pomoc w urządzeniu konferencji.

Prowizoryczna umowa podkreśla:

a) Natychmiastowe uwolnienie wszystkich wziętych przez czechów jeńców polskich łącznie z ich bronią;

b) Czesi mają przedsięwziąć zaopatrzenie Polski w materjały wojenne i dać dla nich wolny przewóz;

c) Czesi mają zatrzymać prowizorycznie zawiadywanie kolei Bogumin (stacja) a stąd do Cieszyna. Okupacja polska rozpoczyna się od ostatnio wymienionej miejscowości i ciągnąć się będzie do granicy słowackiej.

d) Czesi gwarantują równą ilość węgla dla potrzeb Polski. Administracja i rozdział węgla mają być przeprowadzone pod nadzorem międzynarodowej komisji, która ma być natychmiast wyznaczona;

e) Wspomniana powyżej komisja międzynarodowa będzie miała również powierzone zbadanie i zaraportowanie o ostatecznym ustaleniu granic.

Dodano, że niniejsza prowizoryczna umowa została ułożona pod egidą (the auspices) konferencji pokojowej, wobec czego posiada autorytet tego ciała.

Mam zaszczyt być z najwyższym uszanowaniem dla Pana, Pana najposłuszniejszym i uniżonym sługą.

podp. H. H. Wade
pułk. komisarz Wielkobrytyjski w Polsce.

Depesza Paderewskiego.

(P. A. T.)

Warszawa, 5 lutego.

Prezydent ministrów Paderewski po otrzymaniu od pułk. Wade, komisarza Wielkobrytyjskiego w Warszawie informacji o prowizorycznym układzie w sprawie Śląska zawartym w Paryżu, wystosował następującą depeszę do komitetu narodowego w Paryżu:

Pułk. Wade, komisarz Wielkobrytyjski na Polskę, zakomunikował mi świeżo depeszę pana Balfoura, zawierającą tekst tymczasowego układu zawartego w Paryżu dn. 31 stycznia. W depeszy tej znajdują się poważne luki i miejsca nie jasne, które nie pozwalają na zdanie sobie sprawy z ogólnego charakteru umowy. Wnosząc z niejasnych danych tekstów jaki posiadam, a który jest widocznie niedokładny, umowa ta uświęcałaby czasowo zagarnięcie przez czechów terenów zagłębia górniczego i byłaby nagrodą za dokonany gwałt. Np. nie ustalono żadnej linji demarkacyjnej, odnośnie zaś do kolei jest tylko wzmiankowane, że czesi administrować mają kolej z Bogumina do Cieszyna. Ze względu na konieczność wydania odnośnych rozkazów, jak również potrzebując ścisłych danych celem uspokojenia wzburzonej mocno opinji publicznej proszę zarządać odpowiednich wyjaśnień i zakomunikować mi je możliwie szybko.

Podp. Minister spraw zagranicznych
I. J. Paderewski.

Przedstawiciele wielkich mocarstw o zatargu.

(P. A. T.)

Warszawa, 5 lutego.

Depesza iskrowa z Lyonu, której pochodzenia dotychczas stwierdzić nie było można, donosi:

Przedstawiciele wielkich mocarstw uwiadomieni o zatargu, jaki powstał między czechami a polakami w księstwie cieszyńskiem, a którego skutkiem jest okupacja Zagłębia Ostrawy Morawskiej i kolei żelaznej Bogumin — Cieszyn—Jabłonków, wypowiedzieli się w następujący sposób:

Uważają oni za słuszne podnieść, że narody, które zobowiązały się poddać konferencji pokojowej, przedtym nie będą zajmowały obszarów spornych.

Przyjmują oni do wiadomości zobowiązanie, w którem przedstawiciele narodu czeskiego oświadczają, że ostatecznie zatrzymają swoje wojska na linji kolei żelaznej koszyckiej.

Do chwili postanowienia konferencji co do przynależności spornych terytorjów, część linji kolejowej na północ od Cieszyna i Zagłębia węglowego zajęte zostanie przez wojska czeskie, podczas gdy linja na południu od Cieszyna, jak również samo miasto oddane będzie wojskom polskim.

Niżej podpisani uważają za rzecz konieczną, ażeby wysłano na miejsce komisję kontrolującą celem zapobieżenia wszelkim konfliktom między czechami a polakami w cieszyńskiem.

Komisja ta, poza środkami, które będą musiały być przedsięwzięte na miejscu, przygotuje materjał, na podstawie, którego konferencja pokojowa, będzie mogła zadecydować co do ostatecznego rozgraniczenia ziem zakwestjonowanych pomiędzy polakami a czechami.

Miejscem pobytu tej komisji będzie Cieszyn. Celem przypieczętowania zgody między dwoma zaprzyjaźnionymi narodami powołanymi do prowadzenia polityki zupełnie zgodnej z polityką mocarstw zkoalizowanych, przedstawiciele czescy oznajmiają, że rząd ich da do rozporządzenia polaków wszystkie środki rozporządzalne w materjale wojennym i udzieli wszelkich ułatwień dla przewozu transportu broni i amunicji.

Eksploatacja kopalń w okręgu karwińskim i ostrawskim prowadzona będzie dalej, przyczem unikać się będzie naruszenia praw prywatnych oraz pod rygorem [illegible]kać się będzie naruszenia praw prywatnych oraz pod rygo[illegible] takich zarządzeń policyjnych, jakie wymagać będzie położenie.

Komisja kontrolująca będzie obowiązana czuwać nad tem i zabezpieczyć w razie potrzeby przy produkcji węgla tę część, jaka może być uczciwie wymagana dla zaspokojenia potrzeb ludności polskiej.

Oczekując decyzji kongresu pokojowego, wybory polityczne i pobór wojskowy będą w księstwie cieszyńskiem zawieszone.

Żaden czyn mający na celu aneksję części lub całości tego księstwa czy to przez Czechy, czy przez Polskę, nie będzie mógł być prawnie przez żadną ze stron przeprowadzony.

Oświadczenie cieszyńskiej Rady Narodowej.

(P. A. T.)

Kraków, 5 lutego.

Rada Narodowa cieszyńska komunikuje: Nagłym napadem na Śląsk Cieszyński, podjętym nie z upoważnienia koalicji, ale z rozkazu rządu czeskiego złamał rząd czeski ugodę z 5 listopada r. ub., którą bez jakichkolwiek zaostrzeń zatwierdził. Potwierdzenie tej ugody znajduje się w telegramie narodowego wyboru w Pradze nadanym pod adresem rady narodowej cieszyńskiej. Telegram ten w tłomaczeniu brzmi: „Wiadomość „Narodnich Listów“, że narodowy wybór w Pradze zniósł prowizoryczną ugodę czechów z polakami w cieszyńskiem nie polega na prawdzie. Ugoda trwa dalej tak, jak z wami było umówione. Podp. Narodni Vibor w Pradze“. Odpis tego telegramu i jego tłomaczenie nie znajduje się w aktach ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie a oryginał w rękach Rady Narodowej cieszyńskiej.

Dla ilustracji postępowania rządu czeskiego dodajemy, że z chwilą, gdy poprzebierani w kostjumy oficerów koalicyjnych pp. Sznajderek i Venzka, oraz inni oficerowie czescy w jednej ze sal zamku cieszyńskiego przekładali brygadjerowi Latinikowi swoje ultimatum, żądając, aby w przeciągu 2 godzin opuścił wraz z wojskiem Śląsk Cieszyński, w innej sali tegoż zamku znajdowali się delegaci czescy misji pokojowej, celem zasięgnięcia informacji o stosunkach gospodarczych na Śląsku Cieszyńskim, ofiarowując zgodę i braterstwo.

Wrażenie w Warszawie.

Warszawa, 5 lutego.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

„Robotnik“ warszawski wydał wieczorem, jako dodatek nadzwyczajny, odezwę Robotniczego Komitetu Cieszyńskiego, protestującą przeciwko ugodzie polsko-czeskiej, która dla polaków może mieć fatalne skutki.

W mieście, z powodu wiadomości, jakie w tej kwestji nadeszły, zapanowało przygnębienie, równające się temu, jakie owładnęło społeczeństwem po Czerninowskim akcie chełmskim.

Premjer Paderewski o sytuacji.

Oświadczenie, złożone przedstawicielom prasy.

(P. A. T)

Warszawa, 3 lutego.

W środę dnia 5 b. m. w południe przyjął prezydent Paderewski przedstawicieli prasy warszawskiej. Prezydent Paderewski, witając zebranych, wyraził przedewszystkiem wielką radość, że tylu godnych i zasłużonych przedstawicieli dziennikarstwa przybyło na jego serdeczne zaproszenie, dając mu możność widzenia się z nimi. Prezydent pragnął zaraz po objęciu swego urzędowania zaprosić przedstawicieli prasy na konferencję, nie pozwolił mu jednak na to dotąd nadmiar pracy.

Żyłem — mówił prezydent Paderewski — długo za granicą, w krajach, gdzie prasa jest najbardziej rozwinięta i wiem, jakie jest jej znaczenie. Rozumiem, że żaden człowiek, choćby najlepszej woli, żaden rząd, choćby największej siły, nie mogą skutecznie pracować, nie mogą swoich zamiarów i myśli w czyn wcielić

bez współdziałania i poparcia opinji publicznej.

W każdym cywilizowanym i demokratycznym społeczeństwie jest to decydujący czynnik. Wy, panowie, zakładacie podwaliny pod opinje publiczną. Wasz trud i znój ją tworzą, wasze myśli codziennie tworzą zdanie grona ludzi, którzy w trosce o byt codzienny na sąd samoistny zdobyć się nie mają czasu. Nie potrzeba mówić, jak mnie osobiście, jako kierownikowi rządu tymczasowego, zależy na waszej życzliwości i poparciu. Wiecie panowie, w jakich

trudnych warunkach

włożono na moje barki straszne brzemię władzy, o którą się nie ubiegałem i której nigdy nie pragnąłem. W kilka zaledwie dni musiałem utworzyć rząd, którego zadanie jest olbrzymie, a który musiał utrzymać nie tylko porządek w kraju, ale także starać się

o żywność dla cierpiącej głód ludności,

starać się w drodze pożyczki o zapełnienie kas skarbowych, o ściąganie podatków i przeprowadzić wybory do Sejmu, — a to wszystko w 3 tygodnie. Pozatem musimy walczyć na wszystkie strony w obronie zagrożonych granic Ojczyzny.

Czym sprostał temu zadaniu, jak się z niego wywiązałem to wasza rzecz moi panowie osądzić.

Porządek i ład w kraju, dzięki Bogu, się utrzymuje i jest nawet lepszy, niż był w czasie, gdy nowy rząd działalność swą rozpoczynał. Jest to najlepszym świadectwem nie dla rządu jednak, lecz dla zdrowia całego narodu. Możemy to sobie z dumą powiedzieć.

Żywność zaczyna nadchodzić.

Są już 3 wielkie okręty w Gdańsku, które się wyładowuje obecnie, nie licząc 4-go. który najpierw nadszedł. Ten 4 okręt to dar naszych braci z za Oceanu, którzy nam przesłali środki żywności za 10 miljonów.

Prezydent Paderewski wspomniał przy tej sposobności z wielkim uznaniem o wydziale narodowym wychodźtwa polskiego w Ameryce, którego siedziba mieści się w Chicago, a którego prezydentem jest pan Jan Smólski. Ten wydział narodowy w którym uczestniczą najwybitniejsi przedstawiciele polscy za oceanem, oddali sprawie polskiej w ostatnich latach naszej walki o niepodległość niespożyte zasługi. Wkrótce amerykańska misja żywnościowa, po ostatecznym ułożeniu się z niemcami, rozpocznie regularną dostawę żywności, będącej w Gdańsku, a której dalsze wielkie zapasy nadchodzą z Ameryki. W ten sposób obniży się ceny i usunie wyzysk ubogiej ludności, uprawianej przez spekulantów.

Przechodząc do spraw finansowych, prezydent zaznaczył, że pożyczka wewnętrzna idzie, jednakoż nie tak pomyślnie, jakby się spodziewać należało, a to głównie dlatego, że

ci, którzy najwięcej zarobili trzymają się na uboczu

jak obcy. Podatki ściągane są doskonale i napływają szybko i bez trudności.

Z wyborów mówił prezydent dalej — możemy być dumni. Zaimponowały one wszystkim cudzoziemcom, którzy chwilowo znajdują się w Warszawie. Spotykałem się ciągle i spotykam z ich zachwytem. Widziałem wybory w Angli, we Francji, we Włoszech i kilkakrotnie w Ameryce i muszę wyznać, że tego, co ujrzałem w Warszawie, nie widziałem nigdzie. To było zdumiewające. Mam nadzieję, że i w czasie Sejmu panować będzie ten sam porządek i spokój nie będzie zamącony.

Dzięki pracy, nieustannej gorliwości moich towarzyszy, pp. ministrów, sytuacja wewnętrzna kraju coraz lepsza. Niestety nie mogę tego powiedzieć o sytuacji zewnętrznej. Jedno z najprzykszejszych stron naszego położenia jest to, że

jesteśmy odcięci od całego świata

i że nie możemy się z nikim porozumieć, nawet z naszym przedstawicielem w Paryżu oraz w krajach neutralnych. Ostatni napad na Śląsk pozbawił nas komunikacji z całym cywilizowanym światem. Z tego powodu nawet ta pomoc nie tylko materjalna, ale i moralna, na którą mamy wszelkie prawo liczyć ze strony aljantów nie przychodzi jeszcze. Obrona Lwowa pochłonęła wiele ofiar krwi naszej i mienia naszego. Ostatni zamach na całość naszego narodu zatrwożył bardzo wiele umysłów.

W ostatnich dniach otrzymałem wiadomość, że chwilowo zawarto rozjem, nie układ ostateczny, lecz rozejm chwilowy między przedstawicielstwem czeskim i komitetem narodowym w Paryżu, który jest przedstawicielem naszego rządu wobec państw sprzymierzonych. Układ ten nie jest ostateczny, bo ostatecznym wyrokiem będzie dopiero orzeczenie specjalnej komisji, zjeżdżającej z Paryża, Londynu i Rumunji dla zbadania całej sprawy i ustalenia granic.

Z tekstu telegramu, za pomocą którego zawiadomiony zostałem o zawarciu układu przedwczoraj wieczorem, przekonacie się panowie, że jakkolwiek

są tam rzeczy dla nas niemiłe,

są jednak także pewne rzeczy korzystne. Wiecie panowie, że polityka nie jest sentymentem, lecz interesem i kompromisem. Nie wszystko można otrzymać czego się chce. Trzeba umieć w każdej sytuacji wyciągać jaknajwiększą korzyść. Rozumiem doskonale ból i gorycz, który budzić może obecne położenie, ale trzeba nam wiary i serdecznej ufności w ko[illegible]ów. Bawiący tu cz[illegible]kowik misji rządów ententy, robią wedle swego przekonania wszystko, co mogą, aby pomoc aliantów nadeszła w odpowiedniej porze, i szła jak najdalej.

Nie bądźmy niecierpliwi.

Bo od kogoż możemy spodziewać się pomocy, jeśli nie od aljantów? Że my sobie sami pomożemy to tylko piękny frazes. Sami sobie jeszcze w tej chwili nie wystarczymy. A od kogoż co dostaniemy? Od rozbitych Niemiec, lub zniszczonej Rosji, od nieistniejącej Austrji? Ententa zwyciężyła i tylko od niej możemy się spodziewać pomocy. Mam wszelkie powody, by się jej spodziewać. Są ludzie, ja do nich należę, którzy są pewni, że ta pomoc przyjdzie, że przeszkody które stoją chwilowo na jej drodze będą usunięte.

Kończąc swe przemówienie, wyraził prezydent Paderewski wszystkim obecnym jak najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie, za okazane mu względy i zachętę, łącząc z tem gorącą prośbę, aby prasa okazywała usiłowaniom i zamiarom rządu życzliwość i poparcie.

Pierwsze dni kongresu pokojowego.

List z Paryża.

I.

Paryż, 26 stycznia.

Skład kongresu. — Klucz delegatów. — Cztery kategorje. — Miejsce Polski. — W sali zegarowej. — Nasi przeciwnicy. — Drugi kongres w hotelu Dufayol. — Prasa przeciw tajności obrad.

Rozpoczęła się wreszcie ta wielka konferencja pokojowa, która ma przynieść światu nowe życie, ludzkości wieczny pokój, a ludom uciśnionym wolność i sprawiedliwość. Tak przynajmiej zapewniali obaj prezydenci republiki francuskiej i amerykańskiej, którzy uroczystem przemówieniem zainaugowali początek obrad. Czy ten piękny program ziści się w całości, zobaczymy; na razie zakres konferenyji jest ciaśniejszy i bezpośredniem jej zadaniem będzie uregulowanie stosunków europejskich stosownie do wyników wojny.

Przypatrzmy się najpierw składowi kongresu i jego wstępnym pracom.

Rozdział liczby delegatów został dokonany przez rządy koalicji w porozumieniu z Japonją, na podstawie specjalnego klucza. Państwa uropejskie podzielono na cztery kategorje: Więc najpierw państwa, prowadzące wojnę z interesem powszechnym (á intérêts généraux): Stany Zjednoczone, Francja, Anglja, Włochy i Japonja, z których każde otrzymało pięciu delegatów, będących stałymi członkami kongresu. Państwa, prowadzące wojnę z interesem specjalnym: Belgja, Brazylja, angielskie posiadłości, Chiny, Kuba, Grecja, Gwatemala, Haiti, Hedża, Honduras, Liberja, Nicaragua, Panama, Polska, Portugalja, Rumunja, Serbja, Siam, Czecho-Słowacja. Delegaci ich uczestniczą tylko w posiedzeniach, na których rozstrząsane będą sprawy, dotyczące tych państw. Belgja, Brazylja i Serbja otrzymały po trzech delegatów; Chiny, Grecja, Hedża, Polska, Portugalja, Rumunja, Siam, Czecho-Słowacja po dwóch; wszystkie inne po jednym. Kolonje angielskie są reprezentowane każda przez dwóch pełnomocników.

Państwa, które zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami (Boliwik, Ecuador, Peru, Urugwaj), mogą wysłać delegatów na poszczególne obrady, bezpośrednio ich dotyczące; w końcu państwa neutralne, lub dopiero powstające, mogą przedkładać pisemne memorjały, lub będą od czasu do czasu wzywane do wysłania delegatów.

Pewną trudność sprawiła reprezentacja Czarnogóry. Jak wiadomo, Jugosławia pochłonęła to państewko, podczas gdy król Mikołaj wcale nie ma zamiaru wyrzekać się swego tronu. Przyznano więc Czarnogórze jednego delegata aż do wyjaśnienia jej prawnopaństwowego stanowiska.

W powyższym rozkładzie uderza przedewszystkiem przewaga żywiołu amerykańsko-angielskiego. Na 61 delegatów zasiądzie w konferencji 29 Amerykanów i Anglików, z czego Ameryka ma 15 mandatów, Wielka Brytanja 14. Wprawdzie każde państwo ma bez względu na liczbę delegatów tylko jeden głos, ale kolonje angielskie jak Indje, Australja, Kanada, Afryka południowa i Nowa Zelandja, są uważane jako państwa samodzielne, tak, że Anglja rozporządać będzie 6 głosami. Daje to jej bardzo wybitnie uprzywiljowane stanowisko.

Co do Polski to została ona postawiona na równi z Hadżą (jest to państwo arabskie, utworzone podczas wojny przez Anglję) Portugalją i Siamem, ale także i z Czecho Słowacją.

Obrady konferencji odbywają się w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych na Quay d'Orsay, w t. zw. zegarowej sali. Przy stole, ustawionym w podkowę, każdy delegat ma stałe wyznaczone miejsce, a za nim przy osobnym stole siedzi jego sekretarz. Polską delegację umieszczono pomiędzy Panamą a Rumunją. W obradach bierze udział z tytułu specjalnego jeneralissimus koalicji marszałek Foch.

Co do osobistego składu delegacji, Francję reprezentują Clemenceau, Pichon, minister skarbu Klotz, Andrzej Tardieu redaktor polityczny „Temps'a“ i naczelnik wydziału w minist. spraw zagranicznych i Juliusz Combon b. ambasador w Berlinie. Ci dwaj ostatni razem z panem Clemenceau będą mieli w delegacji francuskiej głos rozstrzygający.

Anglja delegowała Lloyd Georgea, ministra spraw zagranicznych Balfoura, ministra bez teki jak Anglję, i dlatego jest niepodobieństwem pozostawić ją w rękach niemieckich. Natomiast Bonar Law i Jerzego Barnes z partji pracy. Piąty delegat będzie później powołany. Stanowisko tych delegatów wobec Polski nie jest wyraźniej określone; natomiast możemy liczyć na poparcie pp. Orlanda, Sonnina i Raggi, którzy reprezentują Włochy, Wprawdzie Japończycy zachowują się w sprawach europejskich z wielką rezerwą, mają jednak głos równy z innemi wielkiemi mocarstwami: dlatego nie należy lekceważyć ich sympatji. Czechów reprezentują Kramarz i Benesz.

Poza obrębem kongresu rozwijają przeciwko Polsce agitację rosjanie z Sazonowem na czele, który wysuwa systematycznie pomysł Polski etnograficznej, i litwini. Rozwijają oni w prasie bardzo ożywioną działalność, której ze strony polskiej brakuje odpowiedniej korektywy.

Do naszych przeciwników zaliczyć jeszcze trzeba niemców, którzy przenikają do Paryża wszystkimi drogami i usiłują wywołać dla siebie współczucie, przyczem narzekają obłudnie na polską „zaborczość!“

Obrady konferencji są dwojakie. — Ciaśniejsze, w których uczestniczą wyłącznie przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw, i te są z natury rzeczy ważniejsze — i szersze z udziałem państw drugiej kategorji. O czem dyskutują i co postanawiają pp. Clemenceau, Lloyd George i Wilson, podczas swoich osobistych spotkań, to usuwa się całkowicie od wiadomości ogólnej. Wogóle z początku kongres otaczał się wielką tajemniczością; wszyscy delegaci musieli złożyć uroczyste ślubowanie, że nie będą udzielać nikomu żadnych informacji o przebiegu obrad. Miały być jedynie wydawane oficjalne komunikaty dla prasy i publiczności; ta jednak restrykcja wywołała w prasie koalicyjnej wielkie poruszenie. Rząd francuski oddał do dyspozycji prasy hotel Dufayol, gdzie zorganizował się odrazu jakby drugi kongres, trochę burzliwy i nie tak uroczysty, ale niemniej interesujący.

Wszystkie większe dzienniki Anglji, Ameryki, Holandji i krajów skandynawskich mają też swoich zastępców i korespondentów, wśród której rej wodzą amerykanie z prezydentem swego związku Ridderem na czele. Amerykanie zaprotestowali odrazu przeciwko wszelkiej tajemniczości obrad i oświadczyli, że jeżeli nie stanie się zadość ich życzeniom, znajdą i tak sposoby uzyskania własnych sprawozdań i nie będą przestrzegać najmniejszej dyskrecji. Poparł ich Wilson, który oświadczył, że przyrzekł ludowi amerykańskiemu wyświetlenie wszystkich niejasnych kwestji polityki zagranicznej; dlatego Amerykanie muszą mieć o przebiegu obrad dokładne i autentyczne informacje. Stanęło na tem, że na posiedzenia szersze będą dopuszczeni dziennikarze.

Wogóle rola prasy podczas kongresu będzie bardzo wybitna. Rzecz dziwna, że Polska nie wysłała dotychczas dziennikarzy, którzy mogliby oddać sprawie polskiej bardzo doniosłe usługi, przez osobisty kontakt z kolegami francuskimi i anglo-amerykańskimi i przez informowanie prasy francuskiej. W hotelu Dufayol niema polaków i tę lukę trzeba jak najprędzej wypełnić.

Na frontach bojowych.

Komunikat polski (Poznańskie).

(P. A. T.)

Poznań, 5 lutego.

Komunikat sztabu generalnego z d. 5 b. m.

Front północny: Po wczorajszym zwycięstwie spokój. Nieprzyjaciel cofnął się na linje Rymarżewo — Samoklęsk. Szbin zajęliśmy wczoraj rano. Silny kontratak niemiecki na Bagno po zaciętej walce odparliśmy zupełnie.

Nad Morgoniem i Budzyniem utarczki patroli. Z Wrzeszczyn pod Jeleniem oddział podpor. Kostrzeckiego wyparł dwukrotnie silniejszą załogę niemiecką po upartej walce. Zdobyliśmy 7 kulomiotów, wiele amunicji, mundurów, żywności i kuchnie polową. Straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie, nasze wynoszą 2 zabitych i 9 rannych.

Front zachodni: Atak niemiecki na południe od Kargowa zupełnie odparty. Babimość ostrzeliwał nieprzyjaciel z pociągu pancernego. Noc przeszła spokojnie.

Front południowy: Klonowice i Robczysko ostrzeliwała artylerja niemiecka bezskutecznie. Sowiny ostrzeliwał wróg granatami gazowymi. Pod Rawiczem spokój. Wczoraj zabraliśmy do niewoli 400 jeńców, zdobyliśmy 5 nieuszkodzonych dział, 5 kulomiotów i jeden samolot, i wielkie zapasy amunicji. Nasze straty minimalne. Atak niemiecki na Torzenie w kępińskiem zupełnie odparto. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Szef sztabu.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 5 lutego.

Wołyń i Chełmszczyzna:

Grupa gen. Rydza Śmigłego.

Dnia 4 lutego o godz. 4 po południu nasze oddziały wkroczyły do Kowla. Opór milicji ukraińskiej i band Petlurowskich po krótkiej walce został złamany. Straty nasze nieznaczne.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Atak na Belz został odparty z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Przed odcinkiem jednego z naszych batalionów naliczono 57 trupów. W brawurowym kontrataku, w którym odznaczył się 3 pułk. piechoty brygadjera Berbeckiego wzięto do niewoli 1 oficera 76 szeregowców, zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Walka artylerji, mniejsze utarczki.

Śląsk Cieszyński.

Zawieszenie broni.

Szef sztabu
gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Rewolucja w Petersburgu.

Sztokholm, 5 lutego.

Jeden z dzienników helsingforskich dowiaduje się drogą na Wyborg z Petersburga, że wśród wojsk petersburskich wybuchł bunt. W mieście trzask karabinów maszynowych. — Artylerja kronsztadzka bombarduje Petersburg. Ulice Petersburga są pokryte trupami. Lenin jest gotów wzamian za amnestję dla siebie i swoich towarzyszy skapitulować przed koalicją.

Bolszewicy szukają sprzymierzeńców.

(P. A. T.)

Moskwa, 5 lutego.

Depesza iskrowa nadana do Kijowa.

Rząd sowietów proponuje swoje usługi ukraińskiemu, sowietskiemu rządowi dyrektorjatu pod warunkiem, że derektorjat ukraiński, uznając neutralność Ukrainy, połączy ją z czynną obroną przeciw wojskom koalicji, Denikina i Krasnowa, oraz wojskom polskim, a jednocześnie walka z kontrrewolucją.

Wojska sowietów na Ukrainie.

(P. A. T.)

Moskwa, 5 lutego.

Narodowe wojska sowietskie na Ukrainie, zajęły Charków, Jekaterynosław, Kremeńczuk, Czernichów i Owrócz.

Uznanie Komitetu Narodowego.

(P. A. T.)

Poznań, 5 lutego.

Polska agencja centralna donosi z Lozanny, że polski komitet narodowy w Paryżu uznany za przedstawicielstwo polskie u rządów ententy i u rządu związku szwajcarskiego w telegramie z 21. stycznia, złożył swój akces do rządu warszawskiego.

Paderewski uznał postanowienie tego samego dnia polski komitet narodowy w Paryżu, przedstawicielstwem sprawy polskiej wobec mocarstw ententy i rady związkowej szwajcarskiej.

Stan oblężenia na obszarze Torunia.

(P. A.. T).

Poznań, 5 lutego.

Nad obszarem twierdzy Toruń zawiesił gubernator w porozumieniu z toruńską radą robotników i żołnierzy stan oblężenia na obszarze warownym. Kilka aresztowań popełniono już dotychczas.

Toruń, 5 lutego.

O przyczynie zawieszenia stanu oblężenia nad Toruniem donoszą niemieckie źródła:

30 stycznia zaaresztowano podwachmistrza Żychlickiego i Rychły pod zarzutem szpiegostwa. Przy rewizji mieszkania znaleziono wielką ilość materjału obciążającego polskich obywateli w Toruniu. Ogółem zaaresztowano dotychczas 8 osób pod zarzutem zdrady stanu.

Przymusowe wydalenie Karola Habsburga z Austrji.

Wiedeń, 5 lutego.

Rząd niemiecki Austrji przyszedł w posiadanie faktów, stwierdzających istnienie knowań monarchistycznych w niem. Austrji. Silne poszlaki wskazują rzekomo, jakoby współdziałały w tem osoby z otoczenia b. cesarza Karola, przebywającego obecnie w Eckartsu, gdzie jest właściwie internowany.

Z polecenia rządu udał się przed dnia 30 stycznia b. r. kanclerz austr. dr. Renner do zamku w Eckartsu i przedłożył żądanie o przesiedlenie ex-cesarza do Artstetten, w Salzburgu albo do wyjazdu za granicę. Karol Habsburg żądaniu odmówił, poczem przedłożono mu je w należytej formie. Stanowcze żądanie przedstawicieli rządu austr. będzie niewątpliwie spełnione.

Wilhelm II chce wrócić do kraju.

Berlin, 5 lutego.

Były cesarz Wilhelm nadesłał do rządu list, w którym prosi, aby mu pozwolono wrócić do kraju i wyznaczono mu jakiekolwiek miejsce pobytu, na które z górą się zgadza!

Imieniem rządu odpowiedział Wilhelmowi II Ebert, zaznaczając, że sprawę jego powrotu może rozstrzygnąć tylko Zgromadzenie narodowe, które zbierze się w Weimarze.

„Tęsknota" byłego władcy Niemiec do ojczyzny wynika niewątpliwie z obawy przed niebezpieczeństwem przymusowej podróży do Indji holenderskich lub na Wyspę Djabelską... Aby uniknąć tej przykrej ewentualności, upadły wódz wszechniemiecki chętnieby nawet wstąpił do czerwonej gwardji Spartakusa... Ale czy i tam go zechcą przyjąć?

Zajścia podczas poboru w Wieliczce.

(P. A. T.)

Kraków, 5 lutego.

„Nowa Reforma" donosi z Wieliczki: Z powodu poboru do wojska polskiego przyszło do wykroczeń ze strony młodzieży żydowskiej. Na 60 żydów obowiązanych do stawiennictwa zgłosiło się zaledwie kilku. Zapytani, dlaczego nie zgłosili się, odpowiedzieli, że są neutralni. To zachowanie się żydów przy poborze wywołało takie rozgoryczenie wśród ludności, że rzucono się na sklepy żydowskie i kilka z nich doszczętnie zniszczono. — Ofiar w ludziach nie było.

„Nowa Reforma" dodaje od siebie, że powyższej wiadomości, podanej telefonicznie, nie zdołała stwierdzić co do motywów.

Gen. Botha przyjedzie do Polski.

(P. A. T.)

Paryż, 5 lutego.

Ostatecznie postanowiono, że generał Botha będzie przewodniczącym delegacji wysłanej przez konferencję pokojową do Polski.

Jak stracono rodzinę Romanowów?

(Według danych urzędowych).

(Dokończenie).

Sowdep zdecydował rozstrzelać cara.

Pod wpływem tych wypadków wieczorem dnia tego odbyło się posiedzenie nadzwyczajne ekaterynburskiej rady delegatów robotniczych, z udziałem komisarzy rządowych.

O godz. 1 w nocy los rodziny carskiej został zdecydowany.

Pierwszy wystąpił z wnioskiem rozstrzelania Romanowa prezes Rady delegatów robotnik Biełoborodow.

Poparł go prezes ekaterynburskiej komisji nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją Jurowski (pseudonim rewolucyjny).

O godz. 2 w nocy, gdy wyrok został sformułowany i podpisany Jurowski i Biełoborodow udali się do domu Ignatjewa, aby osobiście być obecnymi przy egzekucji, którą, wykonać miał oddział czerwonej gwardji, pełniący straż przy więźniach.

Zawiadomiona o wyroku warta przyjęła postanowienie „Sowdepa" okrzykami „hura", poczem udano się do sypialni rodziny carskiej.

Ostatnie chwile.

Usłyszawszy okrzyki „hura" i tupot nóg, zbliżających się czerwonogwardzistów, car i carowa zrozumieli widocznie o co chodzi.

Narzucili oni na carówny i leżącego w gorączce chorego carewicza zwierzchnią odzież, uklękli i zaczęli się modlić.

Czerwonogwardziści wkroczyli do pokoju, otoczyli skazańców i wyprowadzili.

Car szedł pierwszy, trzymając na rękach zemdlonego syna; był on blady i chwiał się.

Carowa szła pewnym krokiem i przez cały czas szeptała modlitwy.

Carówny i baronowa Bukshewden dostały ataku histerji — czerwonogwardziści wlekli je na miejsce stracenia do piwnicy domu Ignatjewa.

Na schodach, wiodących do piwnicy, skazańcy spotkali dr. Botkina, lektorkę Sznajder, księcia Dołgorukowa i hrabiego Tatiszczewa.

— I panów również? — zapytał car Botkina.

Profesor zatrząsł się i nic nie odpowiedział.

Rozstrzelanie.

Bojąc się, że w ciasnocie wyłożonej cegłą piwnicy kule mogą rykoszetować, czerwonogwardziści rozstrzeliwali skazanych z rewolwerów, mierząc w skroń lub między oczy.

Rozstrzeliwano po kolei: przedewszystkiem carową, potem córki, na końcu cara z następcą tronu, którego trzymał on przez cały czas na rękach.

Tu opowiadania świadków są sprzeczne: według opowiadań Awdejewa, zapisanych przez Tomaszewskiego, strzelano salwami; po pierwszej salwie padł car i następca tronu.

Car, carowa i profesor Botkin zabici zostali odrazu.

Następca tronu, carówny i pozostałe ofiary skonały dopiero po kilku wystrzałach.

Najsilniej walczyła ze śmiercią Tatjana Mikołajówna: wystrzeliwszy do niej kilkakrotnie i przekonawszy się, że żyje, czerwonogwardziści dobili księżniczkę uderzeniami kolb po głowie.

Awdejew opowiadał z tego powodu: przy oględzinach trupów stwierdzono, że wielka księżniczka Tatjana Mikołajówna nie została zabita, lecz tylko lekko raniona. Dobito ją kolbami. Freuline Buks hewden zadano 32 rany bagnetem.

Spalenie trupów.

Ciała zabitych naładowano na automobil ciężarowy o godz. 3 m. 10 w nocy wywieziono za miasto do jednego z pustych szybów kopalnianych.

Trupy oblano naftą i podpalono.

Garść popiołu i pozostałe kości zasypano ziemią.

Awdejew oświadcza, że początkowo postanowiono wprost zakopać ciała w jednej ze studzienek szybowych i że myśl spalenia trupów przyszła Jurowskiemu prawdopodobnie już w drodze.

Komisja profesora Diehla, nad której pracami miał nadzór osobisty minister wojny rządu syberyjskiego generał Gryszyn Ałmazow. — poddała przedewszystkiem ścisłemu badaniu chemicznemu sypialnię carską w domu Ignatjewa, piwnice, w której dokonano rozstrzelania i drogę, którą niesiono z piwnicy ciała straconych.

Ślady krwi w piwnicy były już starannie wymyte, mimo to jednak obecność jej stwierdzono na różnych drobnych przedmiotach, oraz na tkwiących w ścianie kulach.

W popiele, który pozostał po spaleniu trupów, znaleziono guziki metalowe, sprzączki i wielki brylant, który Olga Mikołajówna miała zaszyty w bieliźnie.

Wśród guzików kamerdyner Czemodurow znalazł te, które niewątpliwie przyszyte były do mundurka carewicza.

Listy, pamiętnik cara i wogóle wszystkie rzeczy z domu Ignatjewa zabrali czerwonogwardziści.

Z rozporządzenia generała Gryszyna-Ałmazowa, komisja śledcza dokonała w mieście masowych rewizji, podczas których znaleziono wiele rzeczy, należących do rodziny carskiej.

Znaleziono między innemi i pamiętnik byłego cara, z którego wydarto tylko kilka stronic.

—x—

Wszystkie wyżej przytoczone szczegóły tragicznej śmierci rosyjskiej dynastji otrzymał ekaterynodarski korespondent kijowskiej gazety „Wieczer" bezpośrednio od generała Gryszyna Ałmazowa.

Zdaniem generała fakt stracenia rodziny carskiej w całości nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Zaznaczyć należy, że niektórzy mieszkańcy Ekaterynburga zeznali przed komisją śledczą, iż rozstrzelani zostali tylko cesarz, świta i służba, sama zaś rodzina przeniesiona została do Permu, przyczem jedna z wielkich księżniczek jakoby uciekła i znalazła przytułek w klasztorze Wierchoturskim.

Spuścizna po prusakach.

I. „Bojówka P. P. S.".

Oddział policyjny I
Wydział IV
Gubernatorstwa Generalnego
· Warszawa
Nr. bieżący 9060-18.

Łódź, 20 lutego 1918 r.

Dowiaduję się z miarodajnego źródła, że socjalrewolucyjna partja lewicowa zamierza znowu powołać do życia organizację bojową, t. zw. „bojówkę" a to jako środek odwetowy za surowe zarządzenia policyjne, wydane ostatnio z powodu socjalistycznych demonstracji, a pozatem jako stałą organizację obronną przeciwko takim policyjnym wystąpieniom.

O rodzaju i charakterze tej organizacji bojowej należy jeszcze zaznaczyć, co następuje:

W czasie rewolucyjnym, w latach 1905 i 1906, kiedy rosyjska siła wojskowa i policyjna bezwzględnie zwalczała opozycję rewolucyjną, przywódca robotników Piłsudski zastosował najskrajniejsze środki odwetowe. Wszystkie związki polityczne, szczególnie zaś P. P. S., utworzyły pod dowództwem Piłsudskiego organizację bojową, która wzięła sobie za zadanie zniszczenie wojskowo-policyjnych organów, a szczególnie policji politycznej (ochrany), która była dla ruchu rewolucyjnego największą przeszkodą. I rzeczywiście udało się tej „bojówce" zniszczyć poważną ilość takich organów wykonawczych.

Wykonawcy wyroków tej organizacji składają się przeważnie z dyssydentów, bezdomnych elementów, jak również z przesadnie fanatycznych uczniów i studentów.

Egzekutywa odbywała się zwykle pojedyńczo i konspiracyjnie.

Podpisał: Brzostkowski,
urzędnik policji polowej.

II. Dodatek do wysłanego już papieru, traktującego o „bojówce".

Łódź, 21 lutego 1918 r.

Jak się dodatkowo dowiedziałem z najwiarogodniejszego źródła, „bojówka" rozpoczyna już swoją działalność. Doniesiono mi w zaufaniu, że organizacja ta informuje się o poszczególnych urzędnikach niemieckich, którzy pracują przy sprawach politycznych narodu polskiego. Podobno „bojówka" utworzyła już listy na których zapisuje pojedyńczych urzędników, według nazwisk, narodowości i zajęcia cywilnego. Działalność „bojówki" ma być podobno specjalnie skierowana przeciwko urzędnikom policji polowej

których ludność szczególnie nienawidzi. Nienawiść ta widoczna jest chociażby z tego, że z okazji wielkiej demonstracji na ulicy Dzielnej w dniu 17 b. m. tłum, zoczywszy urzędników policji polowej, Czajkę i Brzostkowskiego, zaczął przeraźliwie krzyczeć: „Precz z policją polową“! Precz z Riemanem i jego parobkami: Galońską, Dietherem, Brzostowskim i Czajką.

Ponieważ większość demonstrantów wznosiła te wrogie okrzyki, to nie można było zaaresztować pojedyńczych osób. W każdym razie należą one do najskrajniejszej lewicy.

Podpisał: Brzostkowski.
Urzędnik policji polowej.

—o—

Dekret o zwołaniu Sejmu Ustawodawczego.

„Monitor“ wczorajszy ogłasza następujący dekret o zwołaniu Sejmu ustawodawczego:

Wybrany na zasadzie ordynacji wyborczej z dnia 28 listopada 1918 r. (Dz. pr. Nr. 18 poz. 46) Sejm ustawodawczy zwołuję do stołecznego miasta Warszawy na dzień 9 lutego 1919 r.

Naczelnik Państwa
J. Piłsudski
Prezydent ministrów
I. J. Paderewski.

Dan w Warszawie dnia 5 lutego 1919.

—x—

Warszawa.

Pierwszy pobór do wojska.

Rząd Polski ogłosił pierwszy pobór do wojska dla obrony granic Ojczyzny. Akt ten podyktowany został istotną potrzebą, w przeświadczeniu, iż tylko własna siła pozwoli nam skutecznie spełnić obowiązek względem kraju, względem nas samych i naszych potomnych. Powołani do szeregów przeniknąć się winni myślą, że idą bronić tego, co najświętsze dla człowieka i Polaka — wolności Ojczyzny przed najazdem wroga. Społeczeństwo winno go ocenić i śpieszyć młodemu wojsku z pomocą, zwłaszcza kiedy rząd swojemi środkami nie zdoła tego uczynić.

Popisowi pod broń!

Wolny polak nie zna co dezercja lub wahanie, kiedy potrzeba ojczysta woła go pod sztandary narodowe!

Społeczeństwo do pracy pomocniczej!

Organizujcie patronaty powiatowe dla roztoczenia opieki nad popisowemi!

Wszyscy w miarę sił i możności do pracy dla utrwalenia wolności zbudzonej do nowego życia Ojczyzny!

Ministerstwo spraw wojskowych
Szef departamentu
C z e r w i ń s k i
podpułkownik.

Ochotnicy do bataljonu saperów.

Ochotnicy!

Zgłaszajcie się do bataljonu saperów w Łodzi!

Służba saperska polega na budowie okopów, mostów, dróg, na wysadzaniu mostów nieprzyjacielskich i t. p.

Potrzeba wielu cieśli, stolarzy, kowali, ślusarzy, górników, flisaków!

Awans z powodu braku podoficerów będzie następować szybko.

Zgłoszenia do łódzkiego bataljonu saperów przyjmuje referent techniczny Dowództwa Okręgu Generalnego, Aleje Kościuszki, III piętro.

W innych miejscowościach Okręgu Generalnego najwyższa władza wojskowa.

K u c h i n k a
podpułk. i szef sztabu D.O.G.

Łodź, 4 stycznia 1919 r.

Przedstawicielstwo kresów w Sejmie.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że sprawa przedstawicielstwa kresów wschodnich w polskim Sejmie ustawodawczym była rozpatrywana przez radę ministrów i zadecydowano wszystkie wnioski opracowane odnośnie do tego przedstawicielstwa przez delegację Litwy i Białorusi przedłożyć Sejmowi.

Poświęcenie fabryki protez.

(wł.) Wczoraj, we środę, o godz. 12 w poł. przy ul. Stalowej № 47 na Pradze odbyło się poświęcenie fabryki protez Ministerstwa Spraw Wojskowych. Fabryka ta założona przez Sekcję Opieki, ma na celu zaopatrzenie inwalidów-kalek w sztuczne nogi i ręce, buty ortopedyczne, pasy, aparaty specjalne i t. p.

Fabryka zajmuje 3 piętrowy korpus fabryczny oprócz budynków pomniejszych i zatrudnia obecnie 60 robotników specjalistów-ortopedystów, jako też i inwalidów wojskowych.

Fabryka protez przystąpiła już do właściwej produkcji i dostarcza inwalidom potrzebnych aparatów ortopedycznych.

Biuro konstytucyjne.

(wł.) W pierwszej połowie stycznia zostało utworzone, z inicjatywy byłego prezydenta Rady Ministrów J. Moraczewskiego przy Prezydium Rady Ministrów biuro konstytucyjne, którego zadanie polega na przygotowaniu materjałów niezbędnych dla prac komisji konstytucyjnej Sejmu. Biuro konstytucyjne kompletuje w chwili obecnej specjalną bibliotekę prawno-państwową, ma wydać w czasie najbliższym zbiór tekstów konstytucji szeregu Republik współczesnych, kończy opracowywanie kilku projektów ustaw konstytucyjnych, ujętych z różnych punktów widzenia.

Projekty będą kolejno ukazywały się w druku wraz z odpowiedniem uzasadnieniem. Kierownikiem biura jest p. M. Niedziałkowski. W opracowaniu projektów konstytucyjnych uczestniczyli prof. J. Buzek i prof. Wł. Maliniak.

Straty wojenne.

Ministerstwo przemysłu i handlu ogłasza w Monitorze polskim, iż straty wojenne poniesione przez zakłady przemysłowe od dnia 1 lipca 1918 do dnia 1 stycznia 1919, jak również przed 1 lipca 1918, a dotychczas nie zostały zameldowane, winny być zgłoszone do dnia 1 marca 1919 w celu zarejestrowania w komisji szacunkowej przemysłowej głównej w Warszawie.

W końcu zauważa ministerstwo przemysłu i handlu, że wobec rozpoczynających się rokowań pokojowych wszystkie straty zakładów przemysłowych winny być bezwarunkowo do komisji powyższej w terminie podanym zgłoszone i zaznacza raz jeszcze, że stosownie do art. 2 i 3 konwencji haskiej sprawa indemnizacii strat wojennych może być tylko załatwiona w drodze układów międzypaństwowych. Wobec tego poszkodowani, którzy strat swoich nie zgłoszą do zarejestrowania tem samem pozbawią się opieki państwowej nad swoimi interesami.

Szkolna komisja śląska.

Minister oświaty Łukasiewicz przyjął wczoraj na posłuchaniu członków śląskiej komisji szkolnej. Minister informował się o stosunkach śląskich na Śląsku i dał wyraz nadziei, że Śląsk ta najcenniejsza perła w koronie polskiej, zostanie dla Polski utrzymana.

Rada żydowska przy prezydjum

(wł.) Jak się dowiadujemy sprawa utworzenia przy prezydjum ministrów rady przybocznej żydowskiej, o czem donosi krakowski „Kurjer Codzienny“, a czemu wręcz zaprzeczył „Przegląd Wieczorny“, przedstawia się w ten sposób, że p. Paderewski, w zrozumieniu konieczności wynalezienia pewnego **modus vivendi** z żydami, postanowił powołać pewne zorganizowane ciało, złożone z działaczów żydowskich, u którego mógłby zasięgać rady w tych sprawach, które dotyczą specjalnie ludności żydowskiej.

Sprawa znajduje się zresztą dopiero in statu nascendi i zdecydowana będzie ostatecznie dopiero później.

—x—

Frakcja parlamentarna Polskiej Partji Socjalistycznej.

—::—

Według dotychczasowych informacji frakcja parlamentarna P. P. S. w Sejmie Ustawodawczym składać się będzie z następujących posłów:

1) Arciszewski Tomasz (Zagłębie Dąbrowskie).
2) Barlicki Norbert (Warszawa).
3) Bobrowski Emil (Kraków).
4) Czaplicki Kazim. (Żywiec).
5) Daszyński Ignacy (Kraków).
6) Diamand Herman (Lwów).
7) Dobrowolski Kazim. (Błonie).
8) Dreszer Zygmunt (Zamość).
9) Durczak (Żywiec).
10) Dymowski Tadeusz (Lublin).
11) Gębozek Władysław (Zagłębie Dąbrowskie).
12) Hausner Artur (Lwów).
13) Klemensiewicz Zygmunt (Kraków).
14) Kulakowski (Kutno).
15) Liberman Herman (Przemyśl).
16) Loeftler (Sandomierz).
17) Malinowski Marjan (Lublin).
18) .arek Zygmunt (N. Sącz).
19) M siołek Leon (Krosno).
20) Moraczewski Jędrzej (Stryj).
21) Napiórkowski Aleksander (Łódź).
22) Niedziałkowski Mieczysł. (Płock)
23) Perl Feliks (Warszawa).
24) Pużak Kazimierz (Zagłębie Dąbrowskie).
25) Rejdlich (Zagłębie Chanowskie).
26) Smulikowski (Zagłębie Chrzan.).
27) Szczerkowski Antoni (Pabjanice).
28) Ziemięcki Bronisław (Łódź).
29) Żuławski Zygmunt (Zagł. Chrz.).

Możliwe jest jednak, że do frakcji przybędą jeszcze przedstawiciele proletarjatu Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie:

Jerzy Kantor, Dora Kluszyńska, Ryszard Kunicki, Tadeusz Reger.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie nadzwyczajne Rady Miejskiej, w sprawach, objętych porządkiem dziennym zebrania wtorkowego, odbędzie się dziś o godz. 6 pp. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej № 115.

Spis popisowych.

Komisarz ludowy ob. A. Rżewski otrzymał od ministerstwa spraw wewnętrznych zarządzenie spisu popisowych roczników 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 r.

Powyższe spisy dokonywać mają magistraty, oraz wójtowie gmin—bezzwłocznie w porozumieniu z oficerami ewidencyjnymi właściwych powiatowych komend tak, aby 10-go lutego r. b. wpłynęły te spisy do komend poborowych.

Spisy powyższe nie przesądzają sprawy powszechnej mobilizacji, lecz są tylko czynnością przedwstępną dla zebrania dat statystycznych o materjale rekruckim, jakim kraj rozporządza.

W tym duchu należy ludność odpowiednio pouczyć za dotrzymanie terminu.

Państwowa szkoła handlowa.

Do Rady nadzorczej państwowej szkoły handlowej dla drobnych kupców i pracowników sklepowych (Księży Młyn) mianowani zostali z ramienia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wilhelm Hordliczka (prezes) i p. Stanisław M szewski, a z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu inż. Leonard Neuman i inż. Karol Bayer.

Osobiste.

Pierwszy burmistrz inż. L. Skulski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Świetlice.

Wydział dobroczynności publicznej uruchomił dwie nowe świetlice, a mianowicie przy ul. Nowo-Targowej 12 i Konstantynowskiej 86. Z poprzednio otwartemi, uruchomiono zatem dotychczas 6 świetlic.

Egzaminy dla kandydatów nauk felczerskich.

W celu umożliwienia kandydatom nauk felczerskich oraz b. felczerom wojskowym osiągnięcia stopnia felczera i uzyskania przez nich praw zawodowych, ministerstwo zdrowia publicznego powołuje komisję egzaminacyjną dla kandydatów felczerskich. Czynności swe komisja odbędzie jednorazowo w dn. 4 maja 1919 r., kandydaci więc, którzy się nie stawią do egzaminu lub nie zostaną uznani za zasługujących na stopień felczera, utracą raz na zawsze prawo i możność ubiegania się o ten stopień w przyszłości.

Podania o dopuszczenie do egzaminu należy składać na imię ministra zdrowia publicznego, kierując je do sekretarjatu ministerstwa najpóźniej na trzy tygodnie przed terminem egzaminu, dołączywszy do podania dowód przynależności państwowej polskiej, bieg życia napisany własnoręcznie, dowody nauki szkolnej i specjalnej, fotografję z dwu lat ostatnich, kwit z uiszczenia 25 mk opłaty egzaminacyjnej.

Wszelkie dokumenty należy składać bądź w oryginałach, bądź w odpisach należycie uwierzytelnionych.

Do egzaminu mogą być dopuszczeni: a) uczniowie dawnej szkoły felczerskiej w Warszawie, którzy przeszli w niej przynajmniej kurs pierwszego roku (2 semestry); b) byli felczerzy wojskowi, którzy w szkole nie byli, składali natomiast egzamin przed komisjami lekarskimi szpitalnymi i mają od nich zaświadczenia; c) kandydaci, którzy przynajmniej przez lat 5 pozostawali na praktyce w szpitalach cywilnych w Królestwie Polskiem i nie zdążyli złożyć egzaminów w szkole felczerskiej, jako eksterni.

Bliższe szczegóły, oraz program egzaminów są do przejrzenia u lekarzy powiatowych oraz w Stowarzyszeniu i Związku felczerów w Łodzi.

Z Koła bankowców.

W lokalu Związku pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki № 21) odbyło się onegdaj zebranie Koła bankowców przy tymże Związku. Przewodniczył p. Stanisław Braunstein. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem z działalności prowizorycznego zarządu i zgłoszeniu dyrektyw dla przyszłego zarządu, przystąpiono do wyborów.

Wybrano do zarządu pp: S. Braunstejna, S. Steina, F. Weylanda, J. Wilczyńskiego, A. Goldmana, H. Tygiera i S. Brynera.

Kandydaci na radnych miejskich.

Termin składania list kandydatów na radnych do Rady Miejskiej upływa w dniu 14 lutego. Listy kandydatów przyjmowane są przez przewodniczącego głównego komitetu codziennie od godz. 5 do 7 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 3/5.

Ambulatorja szkolne.

Według sprawozdania, w miesiącu styczniu w 1-em szkolnem ambulatorjum udzielono pomocy 1,251 dzieciom szkół miejskich, z których z chorobami na oczy było 813, wewnętrznemi—164, chirurgicznemi—114; w drugiem ambulatorjum—1,245 dzieciom, z których z chorobami oczu było 725, zaś z wewnętrznemi—198; w trzeciem ambulatorjum pomocy udzielono 331 dzieciom.

Z ambulatorjów.

W styczniu udzielono pomocy w ambulatorjum szpitala małż. Poznańskich 2,254 chorym, w I-em miejskiem ambulatorjum 2172, w II em miejskiem—1793, w ambulatorjum „Linas-Hacholim“ 3858, w ambul. chrześc. Tow. dobrocz. 2109.

Walka z gruźlicą.

Sprawozdanie sekcji do walki z gruźlicą za m. styczeń wskazuje, iż do sekcji zgłosiły się ogółem 404 osoby, z których 348 do poradni, 47 do pracowni rozpoznawczej, 9 do leczenia tabakuliną. Zbadano 166 osób. Zakwalifikowano 22 dzieci do domów zdrowia, dokonano 52 szczepień, zastrzyków tuberkuliną zrobiono 126.

W pracowni rozpoznawań dokonano 259 badań, sanitarki dokonały 225 wywiadów.

Ze Związku pracowników intelektualn.

Dnia 4 lutego w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 115 odbyło się posiedzenie delegatów związków zawodowych, które zgłosiły swój akces do Związku pracowników intelektualnych.

Obecnych było 26 przedstawicieli, reprezentujących 20 związków i stowarzyszeń.

Posiedzenie zagaił dr. A. Tomaszewski. Przewodniczył prezes delegacji ministerstwa skarbu p. Pilcer, sekretarzował inżynier Marcin Goldhar. Tematem obrad była akcja wyborcza do Rady miejskiej. Ogół zebranych postanowił wziąść udział w wyborach, wystawiając własną listę kandydatów do Rady miejskiej z grona ludzi, pracujących umysłowo, którzyby stali ponad waśniami partyjnemi, a za cel mieli jedynie dobro gospodarki miejskiej.

Ze Stowarzyszenia handlowców polskich.

Koło członkiń przy Stowarzyszeniu handl. polsk. (Piotrkowska 108) zwołuje na dziś na godz. 8-mą wieczorem w lokalu Stowarzyszenia nadzwyczajne zebranie członkiń koła. Porządek dzienny, między innemi, obejmuje sprawy pomocy dla Lwowa i wyborów do Rady Miejskiej.

Zaś w dniu 8 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem, również w lokalu Stowarzyszenia, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia handlowców polskich z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie ze Zjazdu. 3) Sprawa wyborów do Rady Miejskiej. 4) Wniosek Zarządu o podwyższenie składek członkowskich. 5) Wolne wnioski.

Z Rady Robotniczej.

Dziś punktualnie o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w teatrze „Scala“ (Cegielniana 18) ogólne zebranie Rady Robotniczej.

Nowa gmina żydowska.

(wł.). „Idisze Wort“ donosi, że pod przewodnictwem prof. Dicksteina i St. Kempnera odbyło się zebranie w sprawie utworzenia nowej gminy, mającej reprezentować tę część ludności żydowskiej, która przeciwstawia się prądom nacjonalistycznym.

P. Adolf Perec i inni w swych przemówieniach wskazywali na to, że nacjonalizm jest szkodliwy dla żydów polskich. Nacjonaliści chcą przekształcić gminę w organ nacjonalistyczny, a powinna być ona instytucją, która rejestrowałaby narodziny, śluby i zgony żydów. Żydzi powinni pamiętać, że urodzili się w Polsce i pragną tu pozostać.

Organizatorzy postanowili urządzić cały szereg zebrań dla propagowania tej idei.

Teatr Polski.

Teatr Polski daje dziś po raz pierwszy „W górę serca". Franciszka Dominika. Przez scenę przesuwają się, jak w zwycięskim pochodzie postacie jasne i dumne, drogie każdemu sercu polskiemu postacie, przypominające, że ponad potop nieszczęść, ponad zalew rozpaczy wydźwignie zawsze genjusz Narodu — dusze bohaterskie.

Główne role spoczywają w rękach p. p.: Wacińskiej, Sachnowskiej, Bogusławskiego, Maliszewskiego, Pilarskiego, Piotrowskiego, Puchalskiego, Siemaszki, Tartakowicza, Wisniewskiego, Woskowskiego, Wrońskiego i innych. Dekoracje pendzla B. Lechowskiego. Sztukę reżyserował A. Siemaszko.

Przedstawienie na rzecz Lwowa.

Tutejszy komitet pomocy walczącym obrońcom Lwowa w tygodniu, poświęconym zbieraniu ofiar, urządza między innymi dla pomnożenia swoich funduszów przedstawienie teatralne w dn. 11 b. m. we wtorek w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej № 63. Wystawioną zostanie po raz pierwszy w Łodzi komedja B. Gorczyńskiego „Kawiarenka".

W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły naszej sceny. Mamy nadzieję że ofiarne społeczeństwo nasze poprze z całej siły sympatyczny cel i wypełni widownię w oznaczonym dniu po brzegi. Choć w ten sposób dopomóżmy dzielnym obrońcom Lwowa.

Wystawa esperancka.

Jutro, w piątek, o godz. 6. p. p., w lokalu Stowarz. artystów malarzy i zwolenników sztuk pięknych przy ul. Piotrkowskiej № 71, nastąpi otwarcie pierwszej, publicznej wystawy esperanckiej w Łodzi, urządzonej staraniem Łódzkiego Esperanckiego Towarzystwa.

Poza własnym materjałem wystawowym T-wa, ciekawsze eksponaty, sprowadzone zostały z Warszawy i Krakowa. Wystawa potrwa trzy dni: piątek, sobotę i niedzielę. Wejście 1 mk. dla dorosłych i 50 fen. dla uczącej się młodzieży.

Sensacyjne wykrycie.

Przed kilku dniami udało się natrafić na ślad dobrze zorganizowanej szajki paskarskiej, na czele której stał piewien krawiec. Współpracowali w spółce tej ludzie powszechnie znani, których nazwiska cieszą się wszędzie wielką popularnością. Na razie należy zachować w tajemnicy bliższe szczegóły, które jednak już w dniach najbliższych będą mogły być opublikowane. 1414 1

Nadesłane.

—x—

Dla walczących mieszkańców Lwowa.

Czwarty już miesiąc, zmaga się bohaterski Lwów z hordami rusińskiej dziczy!

Od czterech miesięcy leje się krew polska na ulicach prastarego grodu, a obrońcy jego daremnie wyczekują pomocy i ratunku z kraju. Za ofiary życia i krwi dla Ojczyzny. Za dni bezprzykładnych poświęceń. Za wierną straż na kresach Rzeczypospolitej, — mają prawo nie prosić, lecz żądać od rodaków, aby nie dali im ginąć z nieopatrzonych ran, z głodu i zimna. Puste wyrazy współczucia i podziwu, jedyne na cośmy się dotąd dla naszych lwowskich braci zdobyli, nie opatrzą ich, nie odzieją nie nakarmią. Potrzeba żywności, bielizny, odzieży, pieniędzy! Żeby zaobyć to, urządzamy „tydzień kwesty dla walczących mieszkańców Lwowa". Musimy wszyscy postarać się, aby Łódź dla Lwowa nie okazała się skąpą, — nie wolno nikomu w tym tygodniu uchylić się od złożenia ofiary, pamiętać należy, że to nie filantropia, ale święty narodowy obowiązek. Najlepszym wyrazem naszej wdzięczności i hołdu dla obrońców Lwowa, będzie pomoc z jaką im wszyscy pośpieszymi.

Kwesta rozpocznie się w niedzielę t. j. 9 lutego zbieraniem ofiar po kościolach, oraz cukierniach i kinematografach — we wtorek t. j. 11 lutego obędzie się przadstawienie w Teatrze Polskim — następnie uproszone panie zbierać będą na listy po sklepach i instytucjach, a w niedzielę 16 b. m. zakończy kwestę sprzedaż znaczna na ulicach.

Łódzki komitet pomocy walczącym obrońcom Lwowa.

Reforma szkolnictwa w Poznańskiem.

W sprawie reformy szkolnictwa w prowincji poznańskiej naczelny prezes Trąmpczyński, w porozumieniu z komisarjatem Naczelnej Rady Ludowej, wydał następujące rozporządzenie tymczasowe:

I. Znosi się rozporządzenie naczelnego prezesa prowincji poznańskiej z dn. 27 października 1873 r. (Zentralblatt f. d. ges. Unt. Verw. rok 1873 str. 486[90]), oraz wszelkie inne zarządzenia ograniczające lub wykluczające język polski ze szkół, zarówno z których wszyty urzędów.

II. Zasadą naczelną jest: zapewnienie polskiej nauki jako podstawowej dla dzieci polskich, niemieckiej zaś dla dzieci niemieckich.

Dotychczasowy podział szkół, podług wyznań należy zatrzymać, a szkoły symultanne o ile możności rozdzielić na wyznaniowe. Rodzicom bezwyznaniowym pozostawia się wolny wybór szkoły, bez przymusu nauki religji dla ich dzieci.

III a. Dla uczniów i uczennic polskich będzie język polski wykładowy we wszelkich szkołach ludowych, obywatelskich i im równorzędnych tak katolickich jak ewangelickich.

b) Języka niemieckiego udziela się tylko jako przedmiotu nauki w szkołach cztero lub więcej klasowych tygodniowo w 3 do 4 godzinach, na stopniu średnim i wyższym.

c) Wynikająca z powyższego reforma szkół wejdzie w życie natychmiast i wszędzie tam, gdzie są nauczyciele lub nauczycielki, władające dobrze językiem polskim, lub gdzie inne odpowiednie siły nauczycielskie, na razie choć tylko pomocnicze, pozyskać można.

Jako siły pomocnicze uważa się nauczycieli emerytów, osoby z maturą seminaryjną lub z pozwoleniem regencyjnem na nauczanie domowe czy prywatne, freblanki wreszcie i takie, które zdały osobny, w tym celu wyznaczony egzamin.

d) Tam, gdzie na razie polskich sił nauczycielskich nie dostaje, zaprowadzić należy przedewszystkiem całkowity wykład religji w polskim języku ojczystym, dalej na stopniu niższym całą naukę w języku polskim, a na stopniu średnim i wyższym conajmniej 6 godzin tygodniowo nauki języka polskiego, bez podwyższenia ogólnej liczby godzin tygodniowych.

e) O przygotowanie powyższej przemiany jako też o pozyskanie polskich sił pomocniczych postarać się należy corychlej, tak, aby z nowym rokiem szkolnym, zarządzenia, odnośnie do ustępu III-a i b. wykonane być mogły.

Koszty wszelkie, stąd powstałe, ponoszą kasy szkolne.

IV. Powyższem rozporządzeniem nie narusza się w niczem nauki dzieci niemieckich w ich języku ojczystym.

Dozory szkół niemieckich (katolickich, ewangelickich lub żydowskich) mogą zaprowadzić w swych szkołach język polski jako przedmiot nauki obowiązkowy lub nieobowiązkowy.

V. Dotychczasowy ustrój szkół, ich cele, plany i rozkłady nauk pozostają aż do dalszego na ogół te same, z zastrzeżeniem późniejszych zmian w nauce geografji i historji powszechnej.

VI. Od przyszłego roku szkolnego rozpoczyna się obowiązek uczęszczania do szkoły dopiero z ukończonym siódmym rokiem.

Kierownik szkoły może wszakże przyjąć na życzenie rodziców już sześcioletnie dziecko, o ile je uzna za dostatecznie cieleśnie i umysłowo rozwinięte.

Zaleca się natomiast urządzenie dla dzieci przedszkolnych ochron, względnie ogródków freblowskich, opłacanych z funduszów gminy politycznej.

VII. Językiem urzędowym jest odtąd dla szkół obok niemieckiego także polski.

Na polania władze odpowiadać będą z regały w tym języku, w jakim je wniesiono.

—x—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na lwowian.

Z okazji 10-lecia ślubu pp. Maurycostwa Perlów—Teresa Wodzisławska 5 mk.

Zamiast kwiatów z okazji rocznicy ślubu pp. Heimanostwa Lewi — W. Hendlerowie 6 marek

Z okazji urodzin p. B. Cukier — bezimienne 5 mk.

Libermanowa 10 mk., Jakób Liberman 15 mk., Gienia Libermanówna 5 mk., Adam Liberman 5 mk.

Z okazji zaślubin p. Teresy Lewkowiczówny z p. Bermanem Hohmem—pp. Szklarczykowie 5 mk.

—x—

SPROSTOWANIE.

W ofiarze, złożonej przez O. Knławińskiego na chrześc. Dom Sierot i na żyd. Dom Sierot, opuszczono nazwisko—winno być: zamiast wiązanki na mogiłę Francisa Bertrama Feathera.

—o—

Giełda warszawska.

Dnia 5 lutego.

Waluta rosyjska słabiej, również Korony. Papiery procentowe w silnem zaofiarowaniu przy tendencyj zniżkowej.

6% Obl. m. Warszawy — 198½.
4 i pół proc. Listy Ziem. 185½.
4 proc. Listy Ziemskie—167
5 proc. Listy m. Warszawy — 185½ 185¼.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—173
Ruble: 500 — 133—133, setki — 136.
Ruble dumskie 93.
Kierenki 86.
Korony — 53,95.

Żądania robotników aptek!

My, robotnicy aptek, żądamy 8-godzinnej pracy i 100 procent podwyżki.

Jeżeli powyższe żądania nasze nie będą uwzględnione do środy, dn. 12 b. m., to zmuszeni będziemy opuścić pracę. 1417

Pierwsza jaskółka!

Nareszcie pierwsze zdjęcia z frontu koalicji.
Najznakomitsze filmy polsko-francuskie specjalnie wysłane z Paryża przez Komitet Francusko-Polski.

Ukażą się wkrótce w Łodzi.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA
Sala Koncertowa.
Poniedziałek, d. 10 lutego 1919 r. o g. 8.15 w.
XVIII Koncert Symfoniczny
SOLISTA
Bertha
CRAWFORD
(New-York)
Słynna amerykańska śpiewaczka.
DYRYGENT
Bronisław Szulc.
W programie: Sibelius: Symfonja (pierwszy raz) Delibes. Arja z op. „Lakme". Rossini: Arja z op. „Cyrulik Sewilski", oraz pieśni.

Niedziela d. 9 lutego r. b. o g. 3.15 popoł.
XVI Koncert Popołudniowy
Na dochód Łódzkiego Zw. Muzyków Zawodowych
SOLISTA
Dr. L. Prybulski
(Śpiew).
Dyr. Bronisław Szulc.
W programie: K. Goldmark: Symfonja „Wesele wiejskie". H. Litolff: Uwertura „Robespierre". Verdi: Arja z op. „Bal Maskowy". Massenet: Arja z op. „Król Lahory".
Bilety od 1 marki sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12. 1408

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p.
9177—14

Dr. Wł. Stanisławski
b. ordynator szp. miejsk. w Odesie.
Przejazd 40 m. 7
— — obok poczty. — —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 i od 4—6 pp.

Dr. med. W. Kotzin
UL. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc
przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4 — 6 pp. 1098—10

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7.
211—1

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 814—1

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej.
Benedykta № 1.
137—10

OGŁOSZENIE.

Komitet dla Bezrobotnych prosi przedstawicieli Związków Zawodowych i Kooperatyw o przybycie na konferencję do lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, **w Piątek, dnia 7-go b. m., o godz. 5-ej po poł.** 386—1

Doktór
Wład. SZKURNIK
po powrocie z Rosji osiadł w Łodzi i zamieszkuje przy
ul. Pańskiej Nr. 15.
Chirurgja i chor. kobiece
Przyjmuje od 4—6 po południu.
1005—4

Choroby weneryczne i skórne
Dr. Sołowiejczyk
powrócił z Moskwy.
Rozwadowska 4
przy rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7-ej po poł. 817-5

Modes
„Maison Nouvelle"
modele wiosenne. 340—3
- Grand-Hôtel 211. -

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4 ½—8 w. dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk
9313—15—1

Dr. R. Weissman
b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej.
Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszek.
Piotrkowska 18.
Wschodnia 41.
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp
792—11

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano i 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p.
317—30



Biuro elektrotechniczne koncesjonowane
T. Brauer i T. Kaczmarski
:: **Piotrkowska № 284** ::
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki, uskutecznia reparację dzwonków, telefonów i konserwację takowych. 1354-1
Sprzedaż materjałów elektrotechnicznych.
Warsztaty reparacyjne na miejscu.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW.
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
11½—12½ chor. wener. i skórne codz. **Dr. Bukiewicz**
11—12 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łęcowski**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artytikiewicz**
12½—1½ chor. uszu, gardła i nosa codz. **Dr. Czaplicki**
1—2 chor. wewn. codz. (prócz środy i piątku) **Dr. Rueger**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
3—4 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Sławowczyk**
2—3 choroby chirurgiczne codziennie **Dr. H. Goldberg**
3½—4½ choroby kobiece codziennie **Dr. Goldenberg**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt; 2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.
549—22

„GRAND-CAFE"
Wznowiony własny wyrób ciastek, pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.
Przyjmujemy wszelkie zamówienia na miasto w zakres cukiernictwa wchodzące, polecając specjalnie: TORTY, BABKI, STRUCLE, oraz LODY, PLOMBIERY i KREMY MROŻONE. **Pączki dwa razy dziennie świeże.**
Sprzedaż detaliczna. ::: Sprzedaż detaliczna.
Koncerty codziennie od godziny 5 — 7 i od 9 — 12-ej znanego kwintetu pod batutą p. LEWAKA. 407—3

Dr. med. Henryk Bergson
Akuszerja i chor. kobiece
Dzielna 34, parter.
Godziny przyjęć: od 4—6 w
215

Dr. W. Garliński
Przejazd 36.
Choroby oczne.
Codziennie od 10—1 i od 5—7 w
W niedzielę tylko od 10—1.
652—0

MYDŁO
w najlepszym gatunku
№1 mk. 8.— oraz №2 - 4.50
szare mydło, soda, krochmal oraz **świece** i wszelkie dodatki do prania wsprzedaje się po cenie zniżonej tylko do 15-go lutego w mydlarni **DRUCKERA, Nowomiejska № 10,** w hali, sklep № 3.
— Proszę się przekonać. —

Sledzie dobre
dostać można w starej firmie
E. Moszkowicz,
Cegielniana № 24.
330—2

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, watolina na czapeczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanele, cajgi. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo, 157—15

A. A. A. Nie kupujcie resztek póki się nie przekonacie, że rzeczywiście tanio kupuje się tylko przy ulicy Dzielnej № 34, m. 14. na bluzki, suknie, kostjumy, także barchany, cajgi i inne towary. Ceny stałe. 333—2

A. A. A. Korzystajcie z okazji! Tania wyprzedaż rozmaitych resztek na damskie, męskie, dziecinne ubrania, bluzki, również batysty, flanele, halki nabyć można za połowę ceny. Zielona 43, m. 6. front, II p. 1109—3

A. Łóżka, szafy, stoły, krzesła, biurka sprzedaję najtaniej. Piotrkowska 101. Korczak 319—2

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34, II piętro, front. Łokieć tow. weln. na Bekiesze i burki od 80 mk.

na Ubrania uczniowskie	„	30	„
na Męskie	„	35	„
na Dziecinne	„	14	„
na Spodnie	„	20	„
na Kamizelki sztuczki	„	25	„
na Palta	„	28	„
na Suknie i kostjumy	„	15	„
na Bluzki wełniane	„	8	„
Alpaga i cajgi dub.	„	20	„
Chustki	„	18	„

341—20

A. Meble: Łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, fotel, otomanę, biurko, leżankę, kredens kuchenny, gabinet mały, sukno granatowe sprzedam. Karola 3, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 259—6

A. Wyjeżdżając, wyprzedam meble, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, szafki nocne, lustra, biurko, łóżeczko dziecinne, kołyskę, słupki, etażerki. Piotrkowska 223, m. 3, I piętro, front. 400—10

Biuro pisania próśb, tłomaczeń i pośrednictwa, egzystujące od lat 20, a nieczynne przez czas wojny, otwarte zostało przy ul. Przejazd № 4. A. Mazowiecki. 353—5

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 1063—15

Dwa pokoje z kuchnią, elektrycznością i gazem, do wynajęcia. Al. Kościuszki 26. 317—4

Drezdeńska kasa ogniotrwała (jedne drzwi), urządzenie sklepowe — zaraz do sprzedania. Wiadomość: Olgińska 9, m. 6. 360-10

Ekspedjentka fachowa potrzebna do cukierni Szaniawskiego. Wymagany niemiecki. 362—3

Kupię wózek dziecinny sportowy, w dobrym stanie. - Oferty pod „A. G." w „Głosie". 401—2

Kwiaciarnia, Dzielna 6, przyjmuje przesadzanie roślin pokojowych i wykonywa cięcia drzew owocowych. 387—1

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Piotrkowska № 207, oficyna, 1 wejście, II piętro, od 12—1-ej. 380—1

Muzyk-pianista poszukuje grania na wieczorkach, balach i t. p., lub posady w kinematografie. Mogę dobrać także duet, trio i t. d. Wiadomość w sklepie przy ul. Aleksandrowskiej 70. 2 9—3

Meble różne, pianino, kasę ogniotrwałą sdrzedam. — Piotrkowska 189—9. 1360—3

Maszynistka poszukuje posady biurowej. Oferty w adm. „Głosu" sub. „W. M." 244—3

Maszynę polską do pisania nową „Remington", model № 10, sprzedam za 5000 mk. Piotrkowska 89, m. 8. 331—3

Ogrodnik, znający rolnictwo, szuka posady. Oferty dla „Ogrodnika" do admin. „Głosu" 388—1

Pokój duży, frontowy, słoneczny, I piętro, do oddania, Andrzeja 51, m. 2, od 4—6 pp. 384—1

Pianino (ibach), kompl. urządzenie sypialni, otomana, stół i sześć krzeseł są do sprzedania. Andrzeja 53-a, m. 6. 364—3

Robotnicy fabr. S. Barciński, Tylna № 6, mają się zebrać w piątek dnia 7 lutego o godz. 9 rano w celu zapomóg. 369—2

Sklep kolonialny i owocowy, egzystujący lat 20, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Nawrot № 40, Ickowicz. 1391—1

Szafa szewcka do sprzedania. Zielona 3, u szewca. 337—2

Sklep rzeźniczy z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość—Długa 152, u gospodarza. 402—3

Sprzedam urządzenie w dobrym stanie, odpowiednie na skład apteczny. Oferty w adm. sub. „B. P." 226-3

Rutynowana nauczycielka-wychowawczyni (żydówka) z wykształceniem gimnazjalnem, posiadająca języki polski, niemiecki, rosyjski, dla początkujących francuski, poszukuje kondycji na wyjazd, ewentualnie w miejscu. Łaskawe oferty do admin- „Głosu" pod „Nauczycielka" 314—2

Stróż nocny, może złożyć kaucję, poszukuje pracy przy składzie lub w prywatnym domu. Oferty w „Głosie" dla „Stróża". 355—2

Resztki na bluzki, płótno na ubrania dziecinne, biala dubeltowa flanela, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barchany kolorowe, kolorówka na pościel, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i cajgi. Konstantynowska № 3, lewa oficyna, I-sze wejście, II piętro. 351-1

2 pokoje umeblowane razem lub oddzielnie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 175 m. 9.

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi za Nr. 7093 na imię Ewalda Bechtolda. 349—2

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Cecylji z Krakowskich Bokowej. 1390—2

Zgubiono 2 karty paszportowe, wyd. w Moskwie, na imię Oskara Rozentala i Heleny Rosental. 388—2

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Hermana Litwaka. 382—2

Zgubiono legitymację chlebową wydaną na imię Jakóba Epsteina na 4 osoby. 377-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Szocia Szwarca. 376-1

Zgubiono portfel z zawartością 50 rubli i paszport, wyd. w Konstantynowie na imię Stefana Szymczaka. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Długa 22, parter. 395—1

Zgubiono książkę, wyd. przez Kaliskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu na imię Wincentego Kozminskiego (wpisane były listy ziemskie na 4,000 rubli i jedna szlachecka premjówka). Łaskawy znalazca zechce zwrócić ten dokument do adm. „Głosu". 289—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.